

Aspekty polityczne i logistyczne NORD STREAM 2

Autor: prof. PŚ. Dr hab. Wojcieszak - Politechnika Świętokrzyska w Kielcach

(„Energia Gigawat” – 4/2018)

Idea budowy gazociągu łączącego Rosję oraz Niemcy i przebiegającego po dnie Morza Bałtyckiego sięga lat 90. XX stulecia. Gazociąg Północny (Nord Stream 1) stanowił bardzo ważną i wyjątkową inwestycję w tej części Europy. Gazociąg Nord Stream 2 miałby przebiegać równolegle do gazociągu Nord Stream 1 i składać się podobnie jak on z dwóch nitek. Gotowość obu stron do realizacji drugiej części projektu dowodzi przewagi aspektu gospodarczego niemiecko-rosyjskich relacji nad kwestiami *stricte* politycznymi. Pomimo osłabienia bilateralnych relacji interesy gospodarcze łączące Niemcy i Rosję mają kluczowe znaczenie.

Zarówno Nord Stream 1, jak i Nord Stream 2 są przedstawiane przez Rosję i Niemcy jako projekty wyłącznie komercyjne. Pomijany jest natomiast aspekt polityczny, w szczególności związany ze zwiększeniem zagrożenia dla bezpieczeństwa gazowego niektórych państw Europy Środkowej i Wschodniej. Dzięki Nord Stream 2 Rosja mogłaby przysyłać bezpośrednio do Niemiec większość gazu ziemnego przeznaczonego dla odbiorców zachodnioeuropejskich. Znaczenie państw – pośredników, w szczególności Polski i Ukrainy, zostałyby dodatkowo zmniejszone.

Warto zauważyć, że Nord Stream jest kolejną inwestycją umożliwiającą dostawy gazu dla kluczowych rosyjskich partnerów, podobnie jak gazociąg „Siła Syberii” czy „Turkish Stream”. Gazociąg wiodący do Turcji jest o tyle istotny, że może stanowić alternatywę wobec „północnej drogi” dostaw surowców z Rosji do Europy Zachodniej (a więc wobec Nord Stream 2, może też być postrzegany jako kontynuacja niezrealizowanego projektu South Stream). W projektowaniu i budowie rurociągów na czoło wysuwają się problemy geopolityczne, lecz istotne są również kwestie logistyczne, związane z ich powstawaniem.

W opracowaniu ukazane zostaną zarówno aspekty związane z polityczną, jak i logistyczną stroną projektu. W tym kontekście należy zadać pytanie o powodzenie inicjatywy Nord Stream 2. Istotne jest również nakreślenie przeszkód uniemożliwiających realizację tej inwestycji. Pod uwagę zostaną wzięte złożone aspekty polityczne, jak również specyfika wyzwań logistycznych.

Geneza i założenia Nord Stream 2

Istotną cechą, charakteryzującą system tranzytowy rosyjskiego gazu ziemnego, jest to, że rurociągi przebiegają po terytoriach państw obawiających się dominacji Federacji

Rosyjskiej i mogących z przyczyn politycznych lub gospodarczych dopuścić się przerwania dostaw. Z tego powodu rosyjskie plany rozwoju systemu dostaw gazu objęły w szczególności budowę rurociągów podmorskich, które omijają terytoria państw „niepewnych”. W swojej polityce energetycznej Rosja wykorzystuje uwarunkowania geopolityczne, infrastrukturę przesyłową oraz przerwy w dostawach surowców w celu osiągnięcia korzyści politycznych i gospodarczych. Osiąga w ten sposób cele niemożliwe lub trudne do realizacji za pomocą innych środków.

Projekt Nord Stream 2 jest kolejną inicjatywą mającą na celu zapewnienie transportu rosyjskich surowców energetycznych do Europy. Powstanie rurociągu mającego przesyłać gaz ziemny stało się szczególnie pilne po upadku projektu gazociągu South Stream, za sprawą którego surowiec miał być przesyłany przez Morze Czarne do Austrii. Powstały gazociąg umożliwiłby eksport znaczących ilości „błękitnego paliwa” wprost do Niemiec, bez pośrednictwa innych państw, nierzadko, co warto podkreślić, niechętnie nastawionych do neoimperialnych działań władz rosyjskich. Inwestycja ta przeczy jednak dążeniu UE do dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw surowca, zwiększając zależność od jednego dostawcy. Budowa Nord Stream 2 sprzeciwia się również zasadom konsultacji i współpracy obowiązującym w ramach Unii Energetycznej. Realizacja tej inwestycji stawiałaby pod znakiem zapytania powstanie nowych połączeń i terminali, utrudniając spełnienie jednego z głównych celów Unii Europejskiej, jakim jest stworzenie jednolitego rynku gazu.

Nord Stream miał w założeniu stanowić „tętnicę energetyczną”, która łączyłaby sieci gazowe w Niemczech z infrastrukturą w Holandii, Belgii oraz innych państwach Zachodu. W przypadku projektu Nord Stream 1 w latach 2007 i 2008 przeprowadzono kolejne etapy wyboru trasy na podstawie konsultacji z organami administracji w pięciu państwach, przez których akweny miał przebiegać ten rurociąg. Zaproponowana trasa gazociągu została ostatecznie ustalona na podstawie szerokiego zakresu badań i konsultacji, które przeprowadzono na zlecenie spółki Nord Stream.

Nord Stream, mający 1,224 km długości, przebiega przez Morze Bałtyckie od Zatoki Portovaja (nieдалеко Wyborga) do Greifswaldu w Niemczech. Pierwszą z nitek ukończono w 2011 roku, a drugą w roku następnym. Projekt Nord Stream 2 obejmuje budowę dwóch nitek nowego gazociągu, o łącznej przepustowości 55 mld m³ rocznie. Miałby on dostarczać gaz z Rosji do Niemiec pod dnem Morza Bałtyckiego jako uzupełnienie dla już istniejących dwóch nitek Nord Stream. Łącznie gazociągi będą mogły przesyłać 110 mld m³ gazu rocznie. Gazociąg Nord Stream 2 miał być zbudowany do końca 2019 roku, jednak inwestycja ta natrafiła na poważne trudności związane z naruszeniem prawa oraz zagrożeniem dla bezpieczeństwa (tak energetycznego, jak i militarnego) państw regionu. Projektowaniem, finansowaniem, budową oraz eksploatacją dwóch równoległych rurociągów podmorskich miała zajmować się spółka Nord Stream 2.

Spółka Nord Stream 2 AG została zarejestrowana przez Gazprom w lipcu 2015 roku w kantonie Zug w Szwajcarii. We wrześniu 2015 roku we Władystoku rosyjski koncern zawarł umowę przedwstępną z przedsiębiorstwami z państw członkowskich UE, na

podstawie której miały stać się one akcjonariuszami spółki. Zgodnie z zapisami umowy Gazprom miał zyskać 51% udziałów, niemieckie koncerny E.ON (obecnie Uniper, a więc spółka córka E.ON-u) i Wintershall, austriacki koncern OMV oraz holenderski koncern Shell po 10%, zaś francuski koncern Engie 9% udziałów (w listopadzie 2015 roku Gazprom zawarł z Engie umowę, na mocy której udział rosyjskiego koncernu miał się zmniejszyć do 50%, a francuskiego zwiększyć do 10%).

Zastrzeżenia poszczególnych państw wobec projektu

Polska od początku sprzeciwiała się realizacji Nord Stream 2. Możliwość uczestnictwa Polski w tej inicjatywie nie była realnie brana pod uwagę. Jak zauważył eurodeputowany Zbigniew Kuźmiuk, podpisanie we wrześniu 2015 roku umowy o realizacji III i IV nitki gazociągu Nord Stream spowoduje wzrost jego przepustowości do 110 mld m³, choć przepustowość dotychczasowych dwóch nitek była wykorzystywana zaledwie w 60%. Co więcej, istniejąca infrastruktura gazowa umożliwia przesyłanie z Rosji do UE blisko 250 mld m³ surowca, podczas gdy import gazu przez Unię z Rosji w 2014 roku wyniósł ok. 120 mld m³, a więc wykorzystane jest niecałe 50% istniejących możliwości. Ponadto po oddaniu do użytku dwóch pierwszych nitek Nord Stream eksploatacja przepustowości gazociągów przebiegających przez terytorium Ukrainy w 2014 roku gwałtownie spadła z 58% do 28%, podczas gdy wykorzystanie dwóch pierwszych nitek wzrosło z 36 do 60%, co oznacza, że głównym celem Nord Stream 2 będzie zwiększenie rosyjskich mocy przesyłowych. W ten sposób dojdzie do całkowitej eliminacji przesyłu gazu przez Ukrainę i w konsekwencji odcięcia od rosyjskiego surowca Słowacji w 100% uzależnionej od tych dostaw, a w przyszłości także być może Polski poprzez ograniczenie dostaw gazociągami jamalskim. Polski eurodeputowany zauważył także, iż wykorzystanie obecnie istniejącej infrastruktury LNG w UE wynosi zaledwie 25%, co oznacza, że aż 75% nie jest zagospodarowane (jest to ok. 150 mld m³ gazu, a więc zdecydowanie więcej niż import z Rosji w 2014 roku).

Alternatywę w postaci terminalu LNG w Świnoujściu podkreślił także Mariusz Ruszel. Jak akcentował, niemiecki koncern energetyczny E.ON podpisał umowy na dostawy gazu skroplonego z Kanady (20-letni kontrakt z Pieridae Energy od 2020 roku), Kataru (kontrakt na lata 2014-2019 z Qatargas) oraz USA, a także posiada udziały w wielu terminalach LNG w Europie. Aktywność koncernu E.ON oraz bliskość geograficzna terminalu w Świnoujściu w sposób naturalny skłania do debaty o polsko-niemieckiej współpracy. Gaz skroplony dostarczany z polskiego terminalu w Świnoujściu do Niemiec mógłby wspierać bezpieczeństwo dostaw paliw do tego państwa. Polski badacz zadał również pytanie o opłacalność ekonomiczną budowy Nord Stream II w sytuacji realizacji przez Polskę gazociągu Baltic Pipe, który ma na celu dostarczenie gazu ziemnego ze złóż norweskich.

Nord Stream 2 zmniejszałby znaczenie Ukrainy jako państwa tranzytowego, pozbawiając ją zysków z tytułu opłat tranzytowych i czyniąc bardziej podatną na wpływy Rosji. Kłóci się to z dążeniami wielu państw zachodnich, aby wspierać Ukrainę w jej staraniach o zapewnienie niezależności gospodarczej oraz poprawę stanu finansów.

Sprzeciw wobec Nord Stream 2 wyraziła również Ukraina. Wierchowna Rada Ukrainy wezwała Parlament Europejski, Komisję Europejską oraz parlamenty krajowe w UE do zablokowania realizacji „motywowanych politycznie projektów gazociągowych” (Ukraina jest zresztą przeciwniczką nie tylko Nord Stream 2, lecz także i Turkish Stream, za pomocą których gaz będzie mógł omijać to państwo). 264 deputowanych ukraińskiego parlamentu wezwało wspomniane podmioty do działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego w Europie oraz dalszego wsparcia reformy sektora gazowego na Ukrainie. Wezwali oni europejskie firmy do włączenia się w modernizację i operowanie systemem przesyłowym gazu w celu utrzymania stabilnych dostaw przez terytorium ukraińskie.

Nord Stream 2 miałby przebiegać przez wyłączne strefy ekonomiczne Finlandii, Szwecji oraz Danii, jak również przez morze terytorialne ostatniego z tych państw. We wspomnianych państwach rośnie dystans do rosyjskich projektów gospodarczych, do czego przyczyniły się wojna rosyjsko-ukraińska oraz pogarszająca się sytuacja bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego. Z jednej strony państwa te nie chcą wykorzystywać prawa krajowego oraz prawa morza do blokowania Nord Stream 2, który cieszy się poparciem Niemiec, ale z drugiej strony znajdują się pod rosnącą presją Stanów Zjednoczonych, państw Europy Środkowej i Wschodniej, a także opozycji we własnych państwach, które postulują jego zatrzymanie. Szwecja, Finlandia i Dania oczekują, że Komisja Europejska przedstawi ocenę zgodności budowy gazociągu Nord Stream 2 z trzecim pakietem energetycznym. Należy stwierdzić, że **realizacja tego projektu byłaby korzystna dla gospodarki Szwecji** (na terenie portów Karlshamn oraz Slite na Gotlandii byłyby zlokalizowane magazyny). Władze w Sztokholmie i Kopenhadze postulują wypracowanie wspólnego stanowiska politycznego UE, opartego na ocenie zgodności projektu z celami unijnej polityki energetycznej, klimatycznej oraz z interesami UE w polityce bezpieczeństwa.

W przypadku budowy pierwszych dwóch nitek spółka Nord Stream z powodzeniem ubiegała się we wszystkich trzech państwach o wydanie zgody na wytyczenie trasy gazociągu. Zgoda ta została udzielona w 2009 roku, natomiast wszystkie procedury trwały wówczas ok. trzech lat. W przypadku kolejnych nitek spółka Nord Stream 2 złożyła w Szwecji pierwszy wniosek o zgodę na wytyczenie trasy dla układania podmorskiego odcinka gazociągu w szwedzkiej WSE 16 września 2016 roku, zapowiadając złożenie analogicznych wniosków w Finlandii i Danii na początku 2017 roku. Na podstawie Konwencji o prawie morza **Dania** może nie wyrazić zgody na budowę gazociągu Nord Stream 2 na swoich wodach terytorialnych na południowy wschód od wyspy Bornholm, gdzie dysponuje całkowitą swobodą w przyznawaniu zezwoleń na układanie rurociągów. **Finlandia i Szwecja** na gruncie prawa morza praktycznie nie mają możliwości zablokowania budowy gazociągu w swoich wyłącznych strefach ekonomicznych. Wytyczenie trasy dla układania rurociągów w tej strefie wymaga jednak zgody państwa nadbrzeżnego, która wydawana jest na podstawie oceny oddziaływania na środowisko. Z uwagi na zagrożenie dla bezpieczeństwa rząd Szwecji nieprzychylnie odnosi się do budowy Nord Stream 2.

Na poziomie lokalnym samorządy są pozytywnie nastawione do budowy gazociągu ze względu na inwestycje w infrastrukturę portową, dodatkowe dochody i zwiększenie zatrudnienia, choć równocześnie wykorzystanie szwedzkich portów budzi w Sztokholmie duże obawy. **Fińskie władze traktują planowany gazociąg jako inicjatywę biznesową i zajmują neutralne stanowisko wobec projektu, nie dostrzegając interesu w jego popieraniu bądź blokowaniu.** Finlandia jest przeciwna politycznemu blokowaniu planowanego gazociągu na forum UE, gdyż zależy jej na współpracy gospodarczej z Rosją. Stąd też zapewne **zezwoiłaby ona na ułożenie gazociągu w swojej wyłącznej strefie ekonomicznej.** Dania, mimo importu gazu z Norwegii i Rosji, jest nadal państwem niezależnym energetycznie i eksporterem netto zarówno gazu ziemnego, jak i ropy naftowej, a ponadto stopniowo odchodzącym od udziału paliw kopalnych w krajowej konsumpcji energii. Debatę w Danii wzmógł apel ministrów spraw zagranicznych Polski, Litwy i Estonii do duńskiego rządu o zablokowanie budowy gazociągu.

Stanowisko polskiego UOKiK-u

W październiku 2016 roku w Rzeszowie miało miejsce spotkanie prezydentów państw Grupy Wyszehradzkiej, na którym obecni byli przedstawiciele Polski (Andrzej Duda), Słowacji (Andrej Kiska), Czech (Milosz Zeman) i Węgier (Janos Ader). Tematem rozmów było m.in. bezpieczeństwo rynku gazu, w tym zaś kwestia planowanego gazociągu Nord Stream 2. Według polskiego prezydenta, stanowisko wszystkich państw Grupy Wyszehradzkiej jest jednoznaczne, a prezydenci podtrzymują zarzut braku uzasadnienia ekonomicznego dla tej inwestycji. Ich zdaniem inwestycja ma charakter polityczny, a jej realizacja zaburzy możliwość stworzenia w Europie sprawnie funkcjonującej unii energetycznej. Porozumienie takie miałoby zaś zapewnić rzeczywistą konkurencyjność dostaw, a tym samym realną dywersyfikację źródeł dostaw gazu dla Europy, przechylając szalę zdecydowanie w jedną stronę, tzn. w stronę dostawcy wschodniego, jakim jest Gazprom.

12 sierpnia uczestnicy projektu Nord Stream 2 wycofali złożony w grudniu 2015 roku do polskiego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wniosek o kontrolę transakcji przejęcia udziałów przez firmy unijne w założonej przez koncern Gazprom spółce Nord Stream 2 AG (tzw. procedura kontroli koncentracji). Zgoda UOKiK-u była dla zachodnioeuropejskich firm uczestniczących w projekcie warunkiem koniecznym finalizacji transakcji. Decyzja firm nie oznaczała jednak wstrzymania projektu Nord Stream 2, choć mogła prowadzić do opóźnienia jego realizacji; koncerny unijne mimo formalnego wycofania się z transakcji przejęcia udziałów w spółce Nord Stream 2 nadal deklarowały zainteresowanie udziałem w projekcie.

Należy stwierdzić, że objęcie udziałów w spółce Nord Stream 2 przez firmy europejskie prowadziłoby do powstania międzynarodowego konsorcjum, którego działalność wywierałaby bezpośredni wpływ na sytuację na rynku gazowym w Niemczech i Polsce. W związku z tym w grudniu 2015 roku wszyscy uczestnicy projektu Nord Stream 2 złożyli

wniosek o wszczęcie w obu państwach procedur antymonopolowych. Ich celem było zbadanie, czy objęcie udziałów przez firmy unijne we wspólnym konsorcjum z Gazpromem nie doprowadzi do zakłócenia konkurencji na rynku gazowym odpowiednio w Niemczech i w Polsce. Uczestniczące w projekcie przedsiębiorstwa zachodnioeuropejskie uzależniały finalizację transakcji nabycia ustalonych udziałów w konsorcjum od pozytywnych decyzji obu regulatorów. Ich stanowisko wynika z tego, że działając na rynkach państw członkowskich UE, w tym polskim i niemieckim, nie chciały narazić się na zarzut postępowania niezgodnego z krajowymi przepisami o ochronie konkurencji w Polsce i Niemczech.

Wniosek o zgodę na koncentrację wpłynął do UOKiK w grudniu 2015 roku, natomiast w lutym 2016 roku urząd ten skierował sprawę do drugiego etapu postępowania. Analiza skutków transakcji wymagała zbadania rynku, wobec czego UOKiK zapytał podmioty prowadzące działalność na rynku gazu ziemnego w Polsce o ocenę planowanej koncentracji. Pytania trafiły do: Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz – System, Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, spółki Europol Gaz, Polskiego LNG, PGNiG oraz do ponad 20 importerów gazu ziemnego. O opinię na temat transakcji poproszony został również Urząd Regulacji Energetyki. Po analizie zgromadzonego materiału UOKiK wydał zastrzeżenia w odniesieniu do koncentracji. Z ustaleń Urzędu wynika, że koncentracja może doprowadzić do ograniczenia konkurencji. W tej chwili Gazprom posiada pozycję dominującą w dostawach gazu do Polski, a transakcja mogłaby doprowadzić do dalszego wzmocnienia siły negocjacyjnej spółki wobec odbiorców w RP.

Niemiecki regulator wydał decyzję pozytywną dla uczestników konsorcjum w grudniu 2015 roku. Z kolei jego polski odpowiednik (a więc UOKiK) po wstępnym badaniu uznał, że złożoność sprawy uzasadnia przedłużenie postępowania o kolejne cztery miesiące. W lipcu 2016 roku UOKiK wydał oficjalny komunikat, w którym sformułował poważne zastrzeżenia dotyczące planowanej koncentracji, sygnalizując, że może ona prowadzić do ograniczenia konkurencji. Jak stwierdzono w tym komunikacie, Gazprom zajmuje pozycję dominującą w dostawach gazu do Polski, a transakcja mogłaby doprowadzić do dalszego wzmocnienia siły negocjacyjnej spółki wobec polskich odbiorców, co stanowiłoby zagrożenie dla konkurencji na polskim rynku. W sierpniu wszyscy uczestnicy projektu Nord Stream 2 poinformowali we wspólnym oświadczeniu, że wycofują złożony w grudniu 2015 roku wniosek o kontrolę koncentracji, co doprowadziło do umorzenia postępowania prowadzonego przez UOKiK. Warto zauważyć, że zastrzeżenia nie przesądzały jeszcze o końcowym rozstrzygnięciu danego postępowania. Choć Rosjanie mogli się od wydanej decyzji odwoływać i odnieść się do zastrzeżeń, to postanowili wycofać wniosek o zgodę.

Fiasko projektu?

UOKiK przedstawił zastrzeżenia do pomysłu powołania spółki ze względu na naruszenie m.in. zasady równego dostępu do rynku gazu oraz stworzenie uprzywilejowanych warunków dla jednego dostawcy – Gazpromu. W świetle prawa Unii

Europejskiej polskie zastrzeżenia uniemożliwiają powołanie spółki. Należy zaznaczyć, że w sytuacji, gdy zmniejszają się dochody z eksportu gazu ziemnego, Gazprom nie będzie posiadał wystarczających środków na samodzielne finansowanie inwestycji. Zredukowane zostały w szczególności planowane na 2016 rok nakłady na gazociąg do Chin. W listopadzie 2016 roku Gazprom przeprowadził w Londynie i Paryżu *road show* swoich euroobligacji na kwotę 1 mld euro. Dochodowość była niższa od rosyjskich papierów dłużnych i wynosiła 3,125% rocznie, natomiast obligacje Federacji Rosyjskiej były oprocentowane na 3,7%. Choć obligacje z marca (500 mln euro) były wyżej oprocentowane (3,375%), to popyt na papiery wartościowe Gazpromu wynosił 1,35 mld euro.

Wiele wskazuje na to, że Gazprom nie spodziewał się, iż wszczęte w grudniu 2015 roku postępowanie w sprawie kontroli koncentracji będzie przebiegać w sposób niepomyślny dla uczestników konsorcjum. Przedstawiciele rosyjskiego koncernu rzadko wypowiadali się w tej sprawie, a pojawiające się w tej kwestii oświadczenia wskazywały, że strona rosyjska traktuje toczące się postępowanie jako formalność. Sytuacja uległa jednak zmianie niedługo przed opublikowaniem przez UOKiK komunikatu o zastrzeżeniach wobec planowanej koncentracji. Gazprom z jednej strony zadeklarował wolę osiągnięcia porozumienia ze stroną polską poprzez zaoferowanie konkretnych korzyści biznesowych: obniżenie ceny gazu w ramach obowiązującego kontraktu na dostawy z polskim koncernem PGNiG oraz propozycję zawarcia nowej umowy tranzytowej na przesył rosyjskiego surowca gazociągiem Jamał – Europa (wiceprezes Gazpromu sugerował, że nowy kontrakt tranzytowy mógłby zostać zawarty nawet na 20-25 lat). Gazprom zainicjował równocześnie kampanię informacyjną, w której strona polska została oskarżona o upolitycznianie projektu Nord Stream 2. Oświadczenia przedstawicieli rosyjskiego koncernu zostały wsparte wypowiedziami ministra spraw zagranicznych Rosji oraz oświadczeniami przedstawicieli europejskich koncernów uczestniczących w projekcie (głównie Wintershall, OMV).

Rada dyrektorów Gazpromu zatwierdziła rozwiązanie kontraktu z zachodnimi spółkami, które miały włączyć się w budowę gazociągu Nord Stream 2. Trudności związane z budową gazociągu nie oznaczają jednak unicestwienia planów jego budowy. Według jednego z przedstawicieli Gazpromu, cytowanego przez TASS, konieczne będzie „określenie nowych sposobów współpracy z zachodnimi partnerami przy realizacji tego ważnego projektu”. Ten sam przedstawiciel poinformował, że w Finlandii zgromadzono już rury potrzebne do ułożenia pierwszych 120 km gazociągu oraz złożono wnioski do władz Szwecji o zgodę na ułożenie na jej wodach Nord Streamu 2.

Dla europejskich koncernów wycofanie wniosku z polskiego urzędu antymonopolowego oznacza rozwiązanie umowy przedwstępnej o utworzeniu konsorcjum. Budowa gazociągu dostarczającego gaz z Rosji do Europy jest z perspektywy koncernów bezpieczną inwestycją, która gwarantuje zwrot kapitału oraz dobrze wpłynie na ocenę finansów przedsiębiorstw. Ma to duże znaczenie w sytuacji, gdy ze względu na niepewność na rynkach energii, spadające ceny hurtowe prądu oraz spadek wartości aktywów z segmentu energetyki konwencjonalnej pogarsza się sytuacja finansowa koncernów. Kolejnym argumentem za kontynuowaniem współpracy jest duże zaangażowanie

koncernów w Rosji. Niemieckie koncerny E.ON i Wintershall są akcjonariuszami w gazociągu Nord Stream, a ponadto Wintershall i Uniper są udziałowcami w polach gazowych w Rosji (Uniper jest operatorem pięciu elektrowni w Rosji o sumarycznej mocy 9,9 GW).

Niedoszli akcjonariusze Nord Stream 2 zapewniają, że nadal chcą uczestniczyć w projekcie, jednak już na innych warunkach. Warto zauważyć, że dla Wintershalla i Uniperu Nord Stream 2 był jedną z największych realizowanych inwestycji. Determinacja OMV w uczestnictwie w projekcie wynika przede wszystkim z planów koncernu dotyczących rozwijania jego portfolio gazowego, a podpisanie umowy przedwstępnej z Gazpromem w 2015 roku było przedstawiane jako sukces koncernu i nowego prezesa Rainera Seele. Dla Engie i Shella, które działają globalnie, uczestnictwo w Nord Stream 2 miało co prawda mniejszą rangę, jednak oba przedsiębiorstwa również podtrzymują zamiar dalszego udziału w projekcie.

Niekorzystny przebieg procedury antymonopolowej prowadzonej przez UOKiK może opóźnić realizację projektu szacunkowo o rok. Bezpośrednią jej konsekwencją jest niemożność posiadania przez spółki z państw UE udziałów w konsorcjum Nord Stream 2 AG, co opóźni przyjęcie ustaleń w sprawie modelu finansowania projektu. Pierwotnie Gazprom zapowiadał, że uzgodnienia w tej sprawie zostaną przyjęte do stycznia 2016 roku; w sierpniu prezes Gazpromu oświadczył, że uczestnicy konsorcjum opracują nowy model finansowania do końca 2016 roku. Uczestnictwo europejskich firm w konsorcjum znacząco zwiększyłoby szanse na pozyskiwanie kredytów, co okaże się dużo trudniejsze, jeśli wnioskującym będzie posiadający obecnie 100% udziałów w konsorcjum Gazprom. Niewykluczone też, że decyzja uczestników projektu opóźni proces uzyskiwania zezwoleń władz poszczególnych państw nadbrzeżnych na budowę morskiej części gazociągu; pierwotnie zakładano, że proces ten zakończy się najpóźniej do połowy 2017 roku.

Jak zostało zaakcentowane, realizacja projektu Nord Stream 2 budzi sprzeciw państw Europy Środkowo-Wschodniej, szukających kolejnych sposobów zmniejszenia ich zależności od rosyjskiego gazu ziemnego. Nord Stream nie jest alternatywą, bardziej opłacalny dla Rosji i Unii Europejskiej byłby rozwój otwartego, liberalnego oraz wzajemnie powiązanego europejskiego rynku gazu. Prawdą jest natomiast to, że popyt krajowy spada, co kompensuje w pewnym stopniu wpływ spadających poziomów produkcji krajowej. **Rosja zapewne będzie poszukiwała nowego sposobu finansowania inicjatywy.** Na początku grudnia 2016 roku prezydent Władimir Putin oznajmił, że projekt Nord Stream 2 zostanie urzeczywistniony. Według rosyjskiego prezydenta, pomimo sprzeciwu Polski żaden z uczestników nie wycofał się z projektu. Władimir Putin nazwał również „bezpodstawnym” twierdzenie, że zagraniczni nabywcy rosyjskiego gazu popadają w zależność od Rosji. Ponadto szef Gazpromu, Aleksiej Miller, stwierdził, że obecnie Gazprom nie widzi ryzyka w kwestii finansowania Nord Stream 2, gdyż wszyscy uczestnicy tego projektu potwierdzili udział w jego realizacji. Sprawa realizacja tej inwestycji jest zatem nadal **otwarta**.

Aspekty logistyczne

Analizując problem powstania gazociągu Nord Stream 2, należy mieć na uwadze zagadnienia logistyczne, nierozzerwalnie związane z realizacją tego rodzaju inwestycji. Budowa coraz dłuższych i coraz głębiej położonych, a przy tym posiadających coraz większą przepustowość podmorskich rurociągów przesyłowych stała się współcześnie możliwa dzięki dynamicznemu rozwojowi techniki. Układanie rurociągu na dnie morskim odbywa się przy wykorzystaniu specjalnych jednostek pływających: platformy, statki, barki i holowniki, pozostając w każdym przypadku wyzwaniem inżynierskim i logistycznym. Fazę projektową poprzedzają badania obejmujące w szczególności: geomorfologię dna na planowanej trasie przebiegu rurociągu podmorskiego, prądy morskie, warunki hydrometeorologiczne, naprężenia statyczne i dynamiczne mogące wystąpić podczas budowy i/lub związane z działaniem prądów morskich czy ciśnień hydrostatycznych, przebieg szlaków żeglugowych, instalacje morskie, obszary połowu ryb, lokalizację poligonów morskich, a także istniejące kable i rurociągi podwodne sąsiadujące z planowaną trasą przebiegu gazociągu. Ważne jest ponadto przeanalizowanie aspektów środowiskowych, a więc wpływu budowy i eksploatacji rurociągu na morski ekosystem. Nie wolno również zaniechać uwzględnienia takich elementów, jak: obecność wraków morskich, a także pozostałości wojennych (jak np. zatopiona amunicja), pozostałości wynikających z normalnej eksploatacji morza (zerwane kotwice, sieci rybackie, zatopiony ładunek itp.). **W przypadku budowy gazociągu Nord Stream 1 szczególnie istotnym zagrożeniem była zatopiona broń chemiczna.**

Trasa gazociągu przebiega przez wody terytorialne lub wyłączne strefy ekonomiczne następujących państw nadbałtyckich: Rosji, Finlandii, Szwecji, Danii i Niemiec. Już na cztery lata przed rozpoczęciem budowy gazociągu Nord Stream opracowano pierwszy plan logistyczny, którego jednym z ważnych punktów było zainwestowanie ponad 100 mln euro w infrastrukturę portów zaangażowanych w ten projekt. Gazociąg *Nord Stream* był wielkim przedsięwzięciem inżynierskim, w którym zastosowano kompleksową logistykę oraz skorzystano z usług dostawców i podwykonawców z całego świata. W roku 2010 koncepcja ekologicznej logistyki budowanego gazociągu *Nord Stream* otrzymała „Niemiecką Nagrodę Logistyczną” przyznawaną przez Niemiecki Towarzystwo Logistyczne.

Analizując problematykę zabezpieczenia logistycznego układania podmorskiego Gazociągu Północnego, należy podkreślić, że nie można zawężać tego problemu jedynie do kwestii układania nitek rurociągu. Koncepcja logistyczna miała o wiele szerszy wymiar i faktycznie rozpoczęła się na kilkadziesiąt miesięcy przed rozpoczęciem budowy obu nitek *Nord Streamu*. Została opracowana tak, aby zminimalizować konieczny transport lądowy i morski. Plany budowy i logistycznego zabezpieczenia budowy gazociągu okazały się wystarczająco elastyczne, aby sprostać okresom wymuszonych przestojów wynikających z niekorzystnych warunków pogodowych, jakie istnieją na Morzu Bałtyckim. Wstępne działania zabezpieczające utrzymanie właściwej dynamiki dostaw rur, która stanowiła

kluczowy element terminowości układania gazociągu, wymagały zrealizowania wielu „pobocznych” przedsięwzięć logistyczno-planistycznych. Istotne znaczenie ma w tej kwestii ograniczenie przerw w układaniu gazociągu. Przed przystąpieniem do układania Nord Stream 1 zaistniała konieczność ingerencji w dno morskie polegająca na wyrównywaniu nierówności dna morskiego oraz na usypaniu nasypów żwirowych tworzących stabilne podpory dla gazociągu. Wykonanie prac ingerujących w dno morskie wzdłuż trasy rurociągu, w tym działań zarówno przed, jak i po ułożeniu gazociągu, jest możliwe przez cały okres **budowy**.

W marcu 2016 roku Nord Stream 2 rozstrzygnęło przetarg na dostawy rur, które mają być wykorzystane przy budowie dwóch nitek rurociągu. Wkrótce potem ogłoszono przetarg na wykonanie prac budowlanych morskiego odcinka gazociągu Nord Stream 2. Ponadto Gazprom rozpoczął rozbudowywanie sieci gazociągowej na terytorium Rosji, która ma umożliwić przesyłanie rosyjskiego gazu przez nowe nitki Nord Streamu. W ramach spółki GASCADE Gazprom wspólnie z niemieckim Wintershallem realizuje projekt budowy gazociągu EUGAL, będącego lądową odnogą Nord Stream 2 na terytorium Niemiec. Spółka GASCADE poinformowała o rozpoczęciu wstępnej procedury planowania przestrzennego projektu EUGAL, mającego być lądową odnogą Nord Stream 2. Nowe połączenia gazowe, realizowane przy dużym udziale niemieckich przedsiębiorstw, mają zagwarantować RFN pozycję kluczowego hubu gazowego na rynku europejskim. Planowana przepustowość EUGAL, przy braku wskazania alternatywnych odnóg, sugeruje, że większość gazu z Nord Stream 2 mogłaby trafiać na rynki środkowoeuropejskie i na Ukrainę, a także na Bałkany i do Włoch.

Kluczową cechą przyjaznej dla środowiska koncepcji logistycznej budowy gazociągu *Nord Stream* było stworzenie oraz wykorzystanie sieci pięciu strategicznie położonych terenów logistycznych, dwóch fabryk, w których rury pokrywane były betonową powłoką, a także trzech stacji rozrządowych oraz równie istotnych portów. Istotnym wyzwaniem było zabezpieczenie logistyczne działań na lądowych odcinkach Nord Stream, a także zabezpieczenie lądowych składowisk oraz magazynów. Obejmowało ono w szczególności takie elementy, jak: budowa wszystkich dróg dostępu i obszarów niezbędnych do transportu oraz wyładunku materiałów i sprzętu potrzebnego do przeprowadzenia prac w terenie czy też instalacja tymczasowych ogrodzeń zapewniających pozostawanie w odpowiednim stanie obszarów prac przez czas trwania inwestycji.

Spółka odpowiedzialna za realizację gazociągu Nord Stream 2 poinformowała o wybraniu kolejnej lokalizacji, która ma być bazą logistyczną dla planowej inwestycji po dnie Morza Bałtyckiego. Miałaby ona pełnić funkcję zaplecza technicznego dla projektu. Według oświadczenia przedsiębiorstwa, dwa fińskie porty również służyłyby temu celowi, bardzo istotnemu ze względów logistycznych. Spółka czeka na zatwierdzenie dwóch kolejnych baz logistycznych przez władze Szwecji, co jest dość trudne. Materiały oraz sprzęt służący do powlekania rur oraz ich obetonowania miałyby być przechowywane w porcie Mukran na wybrzeżu Rugii. Spółki Nord Stream 2 AG oraz Wasco Coatings Europe BV (przedsiębiorstwo, które wygrało przetarg na powlekanie oraz

betonowanie rur) potwierdziły, że port w Mukran na niemieckim wybrzeżu Morza Bałtyckiego będzie pełnił rolę kluczowego centrum logistycznego dla budowy Nord Stream 2. Firma Wasco Coatings Europe BV planowała zatrudnienie ok. 150 osób w porcie Mukran w okresie realizacji projektu. Operacja powlekania łącznie 90 tys. rur, przechowywanych w Mukran, miałyby rozpocząć się na początku 2017 roku.

Spółka Nord Stream 2 AG wraz z Wasco Coatings Europe BV uzgodniły lokalizację centrów logistycznych, które miałyby zostać wykorzystane do realizacji projektu budowy gazociągu Nord Stream 2. Do tego celu zostałyby wykorzystane dwa fińskie porty w Finlandii – Hamina Kotka i Koverhar. Port Hamina Kotka będzie wykorzystywany dla przechowywania rur, natomiast port Koverhar – do magazynowania materiałów służących ich pokryciu. Oprócz Mukran, rury będą powlekane i betonowane w fińskim porcie Kotka, zaś w porcie Hanko ma być zorganizowany magazyn na rury niezbędne do wykonania inwestycji. Koncern podkreśla, że podobne funkcje mają pełnić dwie lokalizacje w Szwecji, które czekają jednak na zatwierdzenie. Wobec silnego sprzeciwu części szwedzkich środowisk politycznych, a także możliwego fiaska całego projektu, jest to jednak stosunkowo mało prawdopodobne.

Zakończenie

W opracowaniu przedstawione zostały strategiczne cele projektu, ale również zastrzeżenia wysuwane przez państwa, które się mu sprzeciwiają. W świetle przedstawionych rozważań należy stwierdzić, że projekt Nord Stream 2 stanowi poważne wyzwanie, na którego przeszkodzie stają zarówno względy polityczne, jak i logistyczne. Inicjatywa ta ma pewne szanse powodzenia, jednak jest to już mniej prawdopodobne niż przed wydaniem orzeczenia przez UOKIK. Wątpliwości natury prawnej były podnoszone również przy okazji Nord Stream 1, lecz poprowadzenie dwu kolejnych nitek tym bardziej sprzeciwia się zasadom bezpieczeństwa energetycznego, które leżą u podstaw Unii Energetycznej.

Trzeba stwierdzić, że Nord Stream 2 jest inwestycją wątpliwą pod względem opłacalności, a ponadto tworzącą podziały wśród państw członkowskich Unii Europejskiej. Podziały te uwidaczniają się w szczególności wśród państw skandynawskich. Powstanie Nord Stream 2 wzmocniłoby pozycję Gazpromu wobec Polski, osłabiło bezpieczeństwo energetyczne Ukrainy oraz państw położonych nad Morzem Bałtyckim. Zagrożenie dla bezpieczeństwa militarnego również jest istotnym problemem dla części państw regionu. Nakreślone w opracowaniu przeszkody uniemożliwiają realizację tej inwestycji.

Na podkreślenie zasługują logistyczne rozwiązania przewidujące wykorzystanie licznych elementów infrastruktury położonych na terytoriach różnych państw, jak np. fińskich portów jako baz logistycznych czy szwedzkich obiektów portowych jako magazynów. Jednocześnie jednak projekt powstania dwóch kolejnych nitek Gazociągu Północnego wzbudził poważne obawy wielu państw członkowskich UE. Zastrzeżenia zgłoszone przez UOKIK mogą doprowadzić nawet do unicestwienia realizacji projektu, a w

konsekwencji do zapobieżenia wzmocnieniu pozycji Gazpromu, który mógłby w znaczący sposób wpływać na bezpieczeństwo gazowe Polski.

Obecnie trudno stwierdzić czy, a tym bardziej kiedy powstanie Nord Stream 2. Poważne znaczenie może mieć dalsze wspieranie projektu przez ważnych polityków niemieckich, akcentujących, tak jak w przypadku dwóch pierwszych nitek, biznesowy charakter inwestycji. Otwartą kwestią pozostaje to, czy realizowana inwestycja będzie zgodna z III pakietem energetycznym Unii Europejskiej.

(Pełny tekst ukazał się w książce P. Kwiatkiewicz, R. Szczerbowski, **Energetyka – bezpieczeństwo w wyzwaniach badawczych, t.1 Poznań 2017)**